POPEK & DENNIS, ZA TYCH CO NIE MOGA BO

Wychodzę z hawiry musze zrobić jakiś ruch
Kupić ramkę szlugów i zapalić splifa
Siadam se na murku witając nowy dzień
Kręcę jointa wjeżdża buch i zaczynam oddychać

Zazwyczaj nie wychodzę siedze w studio cały dzień
Jaram siebie zioło i nagrywam
Ale dzisiaj pójdę w miasto i zbombarduje się
Mam 5 gram w kieszeni pysznego shiva shiva
I wbija się do klepu najarany tak ze hej
Napiłbym się piwa ale w dupie wszywka
łapie za butelkę lemon orangade
NIE spuszczając z oka z alkoholem stoiska

Teraz czuje ze mam już zupełnie wszytko gdzieś
To jest inny wymiar
Nakręcony jak we śnie
Wypijam szklanki dwie i pale se splifa

Mój zegarek pokazuje 11:05
Dzwonie do Dennisa zapytać się co słychać
Pytam się czy też masz na browara chęć
- Napiłbym się Popuś ale w dupie wszywka
Pewnie zrozumiałeś refrenu tego sens
Dlatego ja i Dennis pijemy tylko w myślach
Znów nie chce się obudzić nad ranem gdzieś
I na ciężkim kacu się z bólu zwijać
Dawaj brat na miasto pójdziemy coś zjeść
Lepiej żebyś ty i ja o tym mnie myślał
Albo zrób jakiś bit ja napisze wers
Kawałek pod tytułem ”W DUPIE WSZYWKA”

W DUPIE WSZYWKA, W DUPIE WSZYWKA

Teraz czuje ze mam już zupełnie wszytko gdzieś
To jest inny wymiar
Nakręcony jak we śnie
Wypijam szklanki dwie i pale se splifa